

Biblio, ojczyzna moja

Biblio, ojczyzna moja,
Biblio, moja ziemia polska,
Galilejska
I franciszkańska,
O wy, Księgi mojego dzieciństwa,
Pisane dwujęzyczną mową,
Polską hebrajszczyzną,
Hebrajską polszczyzną,
Dwumową
Świątą
I jedyną.

Gdy ma się ku zachodowi
I z lipy przed moim domem opadają liście,
Siedzę nad Tobą,
Biblio,
I wywołuję z Twoich wersetów
Wszystkich najlepszych,
Którzy są dla mnie niedościgłym wzorem,
Wszystkich najpiękniejszych,
Których podziwiam,
Wszystkich szlachetnych,
Którym nie umiem dorównać,
Biblio,
Mówiąca do mnie głosem napomnienia
I głosem nagany,
I głosem gniewu,
I głosem kary,
I głosem potępienia,
I głosem przestrogi,

I głosem sumienia,
Biblio,
Sprawująca nade mną
Sąd.
Gdy ma się ku zachodowi,
A z lipy przed moim domem opadają liście,
Patrzysz na mnie
Oczami Ojca i Syna, i Ducha Świętego,
Oczami moich praojców,
Oczami mojego dziadka,
Oczami mojej żony,
Oczami moich umiłowanych poetów,
Oczami Jana z Czarnolasu, Skargi i Anhellego.
Wołasz do mnie z głębokości
Psalmem krematoriów,
Płaczem nad ruinami walczącej Warszawy,
Lamentem nad zwłokami spalonego getta,
Pamięcią Oświęcimia,
Treblinka,
Majdanka,
Jeremiaszowym jękiem
Moich w dwójnásób umęczonych
Dziejów.
Wszystko jest w Tobie,
Cokolwiek przeżyłem.
Wszystko jest w Tobie,
Cokolwiek kochałem.
Wszystko.
Cały żywot własny
Człowieka,

Żyjącego w nawiedzonym przez szatana
Wiek.

Zaplątany w jego sprzecznościach,

W szaleństwach

I w kłamstwach,

Jak Absalom w gałęziach wisielczego dębu,

Na Tobie uczyłem się żyć.

Na Tobie uczyłem się czytać,

Na Tobie uczyłem się pisać,

Na Tobie uczyłem się myśleć,

Na Tobie uczyłem się prawdy,

Na Tobie uczyłem się prosić o odpuszczenie grzechów,

Na Tobie uczyłem się kochać,

Na Tobie uczyłem się mądrości,

Na Tobie uczyłem się przebaczenia,

Na Tobie uczyłem się pokory,

Na Tobie uczyłem się modlić.

Jeżeli jednak nie nauczyłem się żyć,

Jeżeli nie nauczyłem się czytać,

Jeżeli nie nauczyłem się pisać,

Jeżeli nie nauczyłem się myśleć,

Jeżeli nie nauczyłem się prawdy,

Jeżeli nie nauczyłem się prosić o odpuszczenie grzechów,

Jeżeli nie nauczyłem się kochać,

Jeżeli nie nauczyłem się mądrości,

Jeżeli nie nauczyłem się przebaczać,

Jeżeli nie nauczyłem się pokory,

Jeżeli nie nauczyłem się modlić,

Moja wina,

Moja wina,

Moja bardzo wielka wina.

[Roman Brandstaetter, "Biblio, ojczyzno moja"](#)

Już ma się ku zachodowi,
Z lipy przed moim domem opadają liście.
Ludzie z mojego życia bezpowrotnie odchodzą,
Grobow jest więcej niż żywych przyjaciół,
Nawet spłótnął atrament na matczynych listach,
Pisanych do mnie nocą z dzielnicy pogromu.

A ja siedzę nad Tobą,

Biblio,

I uczę się śmierci.

Może tego jednego w końcu się nauczę.

